

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, środa 25. października 1916.

Sprawa polska we Francji.

»Dziennik Kijowski« zamieszcza następującą ciekawą korespondencję z Francji:

Paryż, we wrześniu.

Sprawa polska znowu zeszła ze szpalt tutejszej prasy codziennej. Właściwie nie zajmowano się nią dłużej, niż 3 dni między 15 a 18. sierpnia. Kiedy się rozeszły pogłoski, że w dzień urodzin Franciszka Józefa, przypadający właśnie 18. sierpnia, Niemcy z Austrią mają ogłosić nową konstytucję dla Polski. Zapowiadany akt nie ukazał się i sprawa została odłożona na półkę, skąd się ją wydobydźle przy następnej okazji.

Żeby sprawiedliwie ocenić to bagatelizowanie przez prasę sprawy, tak niezmiernie ważnej dla całej koalicji, trzeba przypomnieć, że sprawy zagraniczne nie są silną stroną dziennikarstwa francuskiego. Dzienniki nie otrzymują żadnych prawie telegramów prywatnych z Rosji, drukują tylko codzienne komunikaty wojnowo-oficjalne. Jeżeli się zdarzy jaka wiadomość z naszych stron, lub z Rosji, to w 12 do 15 dni później, czyli po upływie czasu, jakiego wymaga podróż dziennika z Piotrogradu, Moskwy lub Kijowa do Paryża. W ten sposób nierzadko znajdowaliśmy cytowane wiadomości z »Dziennika Kijowskiego« w »Journalu« lub »Victoire« G. Hervego, z konieczności spóźnione o dwa tygodnie.

O ile mi wiadomo, w obecnej chwili tylko »Tempse«, »Illustration« i »Journal« posiadają specjalnych korespondentów w Rosji. Przedstawicielem dwóch pierwszych jest pan Charles Rivet, który zabrał ze sobą współpracownika, w osobie dziennikarza polsko-francuskiego z Paryża. »Journal« jest reprezentowany przez p. Naudeau, znanego polskiej publiczności z czasów wojny japońsko-rosyjskiej. Pan Naudeau ogranicza się zresztą od dwóch lat do rzadkich depesz treści przeważnie wojennej. P. Rivet natomiast informuje również o nastrojach, pogłoskach, zamiarach itp. w kwestji polskiej w związku z polityką rosyjską. Posiada jeszcze Polska referenta swych spraw gorliwego, oddanego, znającego nas, naszą historję, skłonności, temperament, bojaźki i uprzedzenia — a jest nim pan Georges Bienaimé, o którym już wspomnieliśmy z powodu »Ligi francuskiej w celu odbudowania Polski« i propagandy, jaką na naszą korzyść prowadzi w Paryżu pewne stery. Lecz p. G. Bienaimé pisze w »Victoire«, piśmie bez wątplenia bardzo rozpowszechnionem, wpływem w sferach ludowych, czytawanem obecnie nawet przez stery mieszczkańskie, lecz piśmie, noszącym wyraźne piętno dawnego skrajnego radykalizmu, bynajmniej więc nie słuchanem w sferach, które kierują dyplomacją.

Miara tego, jak mało zajmują się dziennikarze sprawami zagranicznymi, niech będzie to, że nie podawali z ostatnich posiedzeń Dumy żadnych informacji. Czy wobec tego możemy mieć pretensję, że naszym sprawom poświęcają mało miejsca?

Nie o to więc powitano nam chodzić, czy »wiele piszą«, lecz co, i jak piszą.

Dla nikogo nie jest tajemnicą, że sprawa polska należy do takich, w jakich rząd przy istniejącej cenzurze nie może pozostawić zupełnej swobody. Lecz powinniśmy strzedz się iluzji, że prasa, gdyby nie cenzura, wyłamwałaby się ze szrańek, jakie jej zakreślają. Z wyjątkiem sfer, o których pisałem w jednym z dawniejszych listów, ogromna większość wpływowej części narodu widziałaby, pomimo swojej sympatji dla Polski, coś podobnego z prawdziwą niechęcią.

Bez obawy, że ktośby mi mógł zadać dementi, można twierdzić, iż, mówiąc ogólnie, cały naród, o ile ma pojęcie o sprawie polskiej, chce żeby rząd zastosował w tej kwestji swoją politykę do polityki rządu rosyjskiego. O tem nigdy nie należy zapominać. A ponieważ rząd rosyjski w sprawie tej nie zajął zdecydowanego i wyraźnego stanowiska, nic ma go też w prasie francuskiej.

Obraca się ona wciąż w sferze konstrukcji nie politycznych lecz stylowych i gramatycznych raczej.

Celem jej staraniem, żeby podtrzymując w Polakach jaknajlepsze nadzieje, obojętność, nie powiedzieć nigdy nic, co by mogło wyglądać na konkretną obietnicę, na coś, co by mogło nie obowiązywać, nie krępować, lecz w najmniejszym stopniu zenować choćby później sojusznika.

Kilka przykładów rzecz jeszcze jasniej oświecili. Czytelnicy przypominają sobie szereg manifestacji słowiańskich, jakie urządził prof. Denis w Sorbonie pod firmą Instytutu Słowiańskiego. Ogólnie o słowianach, o ich »duszy« mówił prof. Massaryk i z konieczności musiał się wypowiedzieć, czego się spodziewano od zwycięstwa państw sprzymierzonych. Naturalnie, że dla Czech oczekuje niezależności. Lecz jakie nieokreślone i skromne są jego pragnienia dla Polski! Chce ją widzieć »reorganizowaną«, pragnie dla niej reorganizacji »reorganisation« tylko. Oczywiście, że pod tę nazwę można podciągnąć wszystko do utworzenia nowej gubernji Chełmskiej, lub czegoś podobnego.

Herve, który najczęściej wspomina o Polsce, użył całą skalę synonimów, które wyrażają najogólniejsze pojęcia przebudowy, przeróbki, odbudowy itp. Przytem, należy zauważyć, że wszystkie te terminy, w rodzaju »renovation«, »reconstitution« itp. stosowane były w swoim czasie do niewprowadzonego, choć ogłoszonego prawa o zarządzie miejskim. Z tego można wnosić, jak łatwo zadowolić każdego, gdy nie chodzi o jego własną skórę.

Palme jednak zwycięstwa na konkursie eufonizmów zdobył »Tempse«, oświadczając: że »niema przeciwności między Rosją zwycięską, a Polską narodową« (entre une Russie victorieuse et une Pologne nationale).

Oczywiście, wszystkie te drobne środki i środki nie mają większego znaczenia, i jeżeli się nad nimi dłużej rozważymy, to nie dlatego, żeby powiedzieć kilka słów nieprzyjemnych pod adresem pism, z któremi nawet polemizować sobie zabraniamy. Chodzi tu o co innego, mianowicie o wykazanie, że we Francji (jak w Rosji zresztą) jest bardzo małe zrozumienie znaczenia Polski dla układu stosunków między państwami centralnymi a koalicją. I we Francji (jak w Rosji) wciąż jeszcze spotykamy się z tendencją rozpatrywania sprawy polskiej na gruncie sentymentalnym. Rozumieją i oczekują — mówię tu o szerokiej publiczności, gdyż rząd musi mieć o tem zdrowsze pojęcia — aktu wspaniałomyślności, gdzie chodzi o dobrze zrozumiały interes. Ludziom, z codziennym praktycznym rozumem, nie mieliby się w głowie, że Rosja zwycięska nie może »uczynić z Polską, co się jej będzie podobało«. Znajomość historii Rosji i jej stosunku do Niemiec i Polaki jest zbyt mała, żeby mogli ocenić, jak ważną, jak konieczną jest zmianą polityki rosyjskiej względem Polski. Niestety, przy najlepszych nawet chęciach, przy optymizmie wrodzonym nie podobna się dopatrzeć nietylko początkowo nowego budownictwa Europy, ale pojęcia o tem, czym ono być powinno. Nie można bowiem brać poważnie zapewnień, tak ogólnikowych i tak niejasnych, z jakimi mamy do czynienia dotychczas

K. D.

Gabinet Körbera w Austrii.

Z Wiednia donoszą, że minister skarbu przyjął w zasadzie ofiarowaną sobie misję utworzenia nowego gabinetu austrijskiego, oświadczył jednak, że musi się przedtem naradzić z prezesem ministrów węgierskich, hr. Tiszą. W tym celu przybył hr. Tisza do Wiednia i odbył z Körberem długą konferencję, poczem miał premier węgierski audjencję u cesarza. W kołach politycznych ogólnie panuje mniemanie, że należy się liczyć z utworzeniem nowego gabinetu z Körberem na czele.

Na naradzie przywódców partji izby poselskiej, która się odbyła pod przewodnictwem marszałka izby, Sylwestra, a w której brał udział przedstawiciel trzech grup izby panów, bronił całonok izby panów, hr. Clam-Martinicz wyrażonego w rezolucji trzech grup izby panów stanowiska w sprawie zwolnienia delegacji i domagał się zwolnienia rady państwa. Mówcy izby poselskiej domagali się jednogłośnie zwolnienia rady państwa.

Niektórzy mówcy zastanawiali się też nad warunkami pod jakimi rada państwa z korzyścią obradować by mogła. Nakoniec oświadczył marszałek Sylvester, że o zapatrywaniach przedstawicieli partji powiadomi rząd. Jak wiadomo, zamordowany prezes ministrów, hr. Stürgkh przeciwny był zwolnieniu izby poselskiej.

Pogrzeb hr. Stürgkha odbył się wczoraj po poł. przy ogromnym współudziale ludności. Ceremonji pogrzebowych dokonał kardynał-ksiądz biskup dr. Piffl.

Grey o angielskich celach wojennych.

Podczas uczty w towarzystwie prasy zagranicznej w Londynie wygłosił angielski minister spraw zewnętrznych, lord Grey znamieną mowę o angielskich celach wojennych.

Mówca zaznaczył na wstępie, że od początku jesieni wygłoszone zostały dwie lub trzy mowy, które zasługują na uwagę. Pierwszą była mowa premiera francuskiego, Brianda we francuskiej izbie poselskiej, drugą wywody Lloyd Georgea wobec pewnego dziennikarza, trzecią wygłosił niedawno Asquith w izbie gmin. Niedawno usłyszeliśmy także również stanowczą nutę z Petersburga w półurzędowym oświadczeniu ministra spraw wewnętrznych. Te mowy powiadomiły świat o usposobieniu i nastroju koalicji w obecnej chwili. Godzę się na wszystko, co tam powiedziano. Dziś pragnę jednak mówić nie o rzeczywistych warunkach pokojowych, bo te ustanowią i sformułują aljanci wspólnie, a nie osobno każdy, lecz o celach ogólnych, których spełnienie aljanci w obecnej wojnie osiągnąć muszą. W tym celu należy sobie uprzytomnić, jak wojna powstała i kto właściwie i rzeczywiście spowodował wojnę.

Niemcy mówią o pokoju. Niemieccy mówią o pokoju. Niemcy mówią o pokoju. O jakim to pokoju mówią oni? Mówią: »Niemcy muszą mieć gwarancje, że nie zostaną ponownie zaatakowane«. Gdyby ta wojna była narzucona Niemcom, to byłoby to twierdzenie logiczne. Ale ponieważ wojna nie została Niemcom narzucona, tylko Niemcy narzucili ją Europie, są aljanci tymi, którzy mieć muszą gwarancje przyszłego pokoju. W lipcu 1914 r. nikt nie myślał Niemców atakować. Mówi się, że Rosja pierwsza mobilizowała. Tem tłumaczy się w Niemczech, że Niemcy nie zaczęli, lecz że wojna została Niemcom narzucona przez Rosję. Rosja nigdy nie zarządziła mobilizacji, na którąby się Niemcy żalili, aż do odrzucenia przez Niemców propozycji konferencji i Rosja nie zarządziła mobilizacji przed, aż w Niemczech nie ukazała się wiadomość (Grey ma tu widocznie na myśli rozrzucenie »ekstrablów« przez wydawnictwo »Berliner Lokal Anzeiger« już w czwartek przed ogłoszeniem mobilizacji, które satchmian zostały przez policję skonfiskowane a redakcyja wytłumaczyła je pomyłką), że Niemcy zarządziły mobilizację i wiadomość ta została telegrafowaną do Petersburga. Powtórzyła się tedy po raz drugi historia z r. 1870.

Przygotowania do wojny, nietylko przygotowania materiału, lecz także kroki przygotowawcze osiągnęły stadium, które przekraczało znacznie przygotowania do obrony poczynione w innych krajach. I gdy chwycano się tych zarządzeń obronnych, odpowiadałano na nie ultimatum, wskutek którego wojna stała się nieuniknioną. W dalszym ciągu wyraża lord Grey życzenie, aby prawdziwość tych twierdzeń zbadat niezależny, bezpartyjny trybunał. Angielski minister spraw wewnętrznych rozwodzi się obszernie o projekcie załatwienia sporu na konferencji w Hadze, o zapewnieniach Francji, że nie naruszy neutralności Belgji, o żądaniu stawieniem Niemcom przez Anglię, by dały takie same zapewnienie, o układach jakie się w tej sprawie toczyły pomiędzy rządami angielskim i niemieckim i kończy zapewnieniem, że aljanci walczyć będą tak długo, aż nie uzyskają prawa swobodnego rozwoju na równych warunkach dla wszystkich.

Wreszcie zwraca się do neutralnych, by ci starali się przeszkodzić temu, aby się podobna wojna jak obecna już nie powtórzyła. Uczynić to może liga neutralnych, która nie pozwoli na wybuch wojny, w razie

potrzeby także i siłą. Należy także po wojnie powziąć uchwały co do metod prowadzenia wojny. Mówca zakończył zdaniem, że pokój może być tylko zawarty taki, który da narodom europejskim pewność, że w przyszłości będą korzystali z wolności i swobody.

Z komisji budżetowej parlamentu.

Wczoraj toczyły się w komisji budżetowej w dalszym ciągu narady nad kwestjami żywnościowymi; zwłaszcza omawiano sprawę zboża potrzebnego do wypiekania chleba, maki, roślin strączkowych itd.

Referował hr. Westarp wskazując na objaw ra- dosny, że znizono ceny za frót żytni z 40 na 34 fen. Kontyngent jęczmienia dla browarów zostanie w przyszłości ograniczony.

Prezydent urzędu żywnościowego Rzeszy, p. Batoeki zaznaczył, że mimo znizienia cen na żyto uprawa żyta się nie zmniejszyła lecz przeciwnie, wzrosła. Ceny na owoce i jęczmień zostaną obniżone, lecz cen tych nie chce jeszcze pędać do wiadomości publicznej, zupełnie celowo. Na wyrób kaszy zostanie przygotowana trzykrotnie podwyższona ilość jęczmienia. Zamierza się także racjonować jęczmień. Ma nadzieję, że przez to ułatwi się odżywianie ludności. Kontyngent jęczmienia dla browarów zostanie znizony na około 25 procent. Bawaria musi ze względu na sposób odżywiania swej ludności mieć dla swej ludności tę samą ilość piwa co dotychczas. Ale część dotychczasowego kontyngentu zostanie ograniczona, ponieważ browary bawarskie mogą ograniczyć swój eksport.

Podsekretarz stanu, dr. Michaelis podał poufnie cyfry dotyczące wyniku żniw i podziału żywności. Zyczenia o podwyższenie racji żywnościowych należy traktować bardzo ostrożnie.

Podsekretarz w ministerjum robót publicznych, Stieger dawał wyjaśnienia w sprawie dostawy wagonów do transportu ziemniaków. Ilość wagonów na kolejach prucko haskich rośnie z roku na rok. Pomimo to każdej jesieni daje się uczuwać brak wagonów. Na budowę wagonów wydano w 1915 roku 273 miliony mk. w 1916 r. 307 milionów. Tygodniowo wychodzi z warsztatów 31 lokomotyw. Ilość fabrykowanych wagonów podwyższyła się o 5 procent. Wojsko potrzebuje bardzo wiele lokomotyw i wagonów. 4500 lokomotyw znajduje się na usługach armii. Z personelu kolejowego powołano pod broń 150 tys. chłopów. W to miejsce zdobyto tylko 40 tys. w części zastępstwo, w tem 45 000 kobiet. Pomimo to koleje działają bardzo sprawnie. Dla transportu ziemniaków stawiono najpierw do dyspozycji 5000, obecnie 7 do 8000 wagonów dziennie.

Przyszłe posiedzenie

plenarne parlamentu niemieckiego naznaczone zostało na czwartek, 26. października (jutro) o godzinie 2. po południu. Na porządku obrad postawił marszałek izby, oprócz dyskusji nad wnioskiem komisji w sprawie polityki zewnętrznej, jeszcze następujące sprawy: Usny referat komisji budżetowej w sprawie aresztu ochronnego (Schutzhaft) podczas stanu oblężenia, w sprawie cenzury politycznej, w sprawie petycji dotyczących polityki zewnętrznej itd.; w sprawie traktowania jeńców.

Z Grecji.

Nowe żądania koalicji.

»Daily Telegraph« dowiaduje się z Aten pod datą 21 października: Jenerał Fournet domagał się punktualnego spełnienia żądań koalicji z czerwca, aby wojsko greckie zostało zredukowane do swego stanu pokojowego, czego Grecja zupełnie nie spełniła. Jedyne nowe żądanie dotyczy inwentaryzacji materiału wojennego w składach, przy czem mają pomagać oficerowie francuscy. W przyszłości nie będzie wolno ze składów brać żadnego nowego materiału, chyba że dla siebie to będzie z wiedzą i za pozwoleniem kontroli francuskiej. Król miał to żądanie odrzucić, ale gabinet grecki miał mu radzić, aby ustąpił.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 24 października 1916.

Zachodni plac boju.

Tak jak dzień 22 października tak i 23 był dniem bitwy i obrzyciem wysiłków. Ażeby wywalczyć za jakakolwiek cenę przerwanie frontu, wykonywali Anglicy i Francuzi nadal swe ataki za pomocą silnych wojsk; ponieśli ciężką krwawą porażkę, mimo masowego użycia wojsk na północ od Sommy. Według raportów z frontu leżą całe stopy zabitych, jedne na drugich mianowicie na zachód od Le Transloy. Postępowanie naszych wojsk było ponad wszelką pochwałę zaszczytne.

Szczególne odznaczyły się: pułk piechoty brandenburski nr. 64, brunawicki pułk rezerwy piechoty nr. 92, nadreński pułk piechoty nr. 29 i bawarskie pułki piechoty nr. 1 i 15.

Na południe od Sommy nie zdołał się rozwinąć w naszym ogniu morderczym przygotowywany atak francuski na odcinku Ablaincourt — Chaulnes.

Grupa armii następcy tronu.

Ataki swe nad Sommą chciał wróg poprzeć atakami pod Verdun. Nasze pozycje na wschodnim brzegu Mozy znajdowały się w gwałtownym ogniu działowym. Pieczęcią nieprzyjacielską wstrzymano w jej rowach za pomocą silnego działania naszej artylerji; w ten sposób uniemożliwiono próby ataków.

Wschodni plac boju.

Od morza aż do Karpat łącznych nie zaszło nic ważniejszego.

Front jenerała konnicy Arcyksiecia Karola.

Na południe od Kronstadtu (Brasso) zdobyły wczoraj wojska niemieckie i austro-węgierskie w zafarżonej walce Predeal; przyprowadzono 600 jeńców.

Przy południowym wyjściu przełęczą Wieży Czerwonej złączono w ciągu dni ostatnich silny opór rumuński.

Bałkański plac boju.

Grupa armii jenerała marszałka polnego Mackensena.

Stigając gwałtownie cofającego się w rozsypce wroga przed prawym skrzydłem armii dotarła konnica sprzymierzonych do okolicy Caramuratu. Wzięto po gwałtownej walce Medgidie i Rasow. Ogólny łup wynosi łącznie z tym, o którym donoszono dnia 21. bm. 75 oficerów, 6693 żołnierzy, 1 chorągiew, 52 karabiny maszynowe, 12 dział i aparat do rzucania min.

Ciężkie są krwawe straty Rumunów i wprowadzonych pośpiesznie posiłków rosyjskich. Ponownie obrzucono bombami fortecę Bukareszt.

Front macedoński.

Nie zaszło nic nowego.

Pierwszy jenerał-kwaternistrz Ludendorff.

Komunikat admiralicji niemieckiej.

Berlin, dn. 24. 10. Urzędowo.

Jeden z naszych latawców marynarki obrzucił bombami dn. 23. października rano warsztaty portowe i dworzec kolejowy w Margate u ujścia Tamizy. Tego samego dnia po południu zaatakowały dwa niemieckie latawce morskie na wybrzeżu flandryjskiem, nad morzem, nieprzyjacielską eskadrę latawców, składającą się z trzech łódz lotniczych i 2 lądowych latawców bojowych i po gwałtownej bitwie napowietrznej zmusiły ją do ucieczki. W toku walki stracono nieprzyjacielską łódź lotniczą. Mistrz lotniczy Meyer (Karol) zburzył w ten sposób 4 latawce nieprzyjacielski w walce napowietrznej na latawcu morskim. Po pewnym czasie powróciły latawce nieprzyjacielskie, wzmożone przez 6 latawców lądowych. Odm naszych latawców zaatakowały je i odpędziły.

Szef admiralnego sztabu marynarki.

Komunikat austrijski.

Wiedeń, 24. 10. Urzędowo donoszą:

Wschodni plac boju.

Front jenerała konnicy Arcyksiecia Karola.

Wojska austro-węgierskie i niemieckie zdobyły wczoraj po zafarżonych walkach miejscowość Predeal i wzięły 600 jeńców. Na południe od przyłęczą Wieży Czerwonej postępuje nasz atak.

Front armii jenerała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Nie zaszło nic nowego.

Włoski plac boju.

Na froncie wybrzeża trwa nadal włoski ogień działowy i minowy. Szczególnie na wyżynie Karstú toczą się liczne gwałtowne walki działowe i za pomocą min. Nasi lotnicy obrzucili skutecznie bombami wielki obóz terenu pod Savogna.

Południowo-wschodni plac boju.

U wojsk c. i k. nie zaszło.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Moeller, marszałek polny porucznik.

Komunikat rumuński.

Sprawozdanie urzędowe dn. 23. 10.

Front północny i północno-zachodni: Pod Falges i Ricas toczy się walka działowa. W dolinie Trotusu cofa się wróg. Zapalił wieś Brusturasc w dolinie Uzulu. Odparliśmy wszystkie ataki wroga, który usiłował się przedrzeć z polański Uzulu. W dolinie Bituzi i Stanicy odparto wroga krwawo. Na granicy minęła noc stosunkowo spokojnie. Była to pierwsza noc od dni 13. podczas której nie toczyła się tam walka. Na granicy pod górą Brances panuje spokój. W dolinie Buzen, pod Tablabuzi, Brattoceą i Predelussem toczy się walka działowa. Późnienie jest tam niezmiernie. Pod Predealem odparto bardzo gwałtowny atak nieprzyjacielski. W okolicy Dragoslawli odzyskaliśmy górę Prizacę i wzięliśmy jeńców i 3 karabiny maszynowe. Na lewym skrzydła wykonano liczne ataki i kontrataki. Utrzymałyśmy nasze pozycje. Odparliśmy oddział nieprzyjacielski, który atakował od Scary przez dolinę Topolog. Wzięliśmy 122 jeńców i zdobyliśmy 3 karabiny maszynowe. W dolinie Iiu jest położenie niezmiernie. Pod Ossową odparliśmy atak nieprzyjacielski, skierowany przeciw wsł Versa.

Front południowy: Wzdłuż całego Dunaju panuje ostrzelwanie. W Dobrudży toczy się

gwałtowna walk. Nasze wojska cofnęły się aż bezpośrednio na południe od koleji Czernawoda—Konstanca.

Komunikat bułgarski.

Zofja, dn. 23 października.

Sprawozdanie sztabu generalnego z dn. 23. 10.

Front macedoński: Między jeziorem Prespa a Czerną panuje słaba czynność działowa. W łuku Czerny nie ukończyły się jeszcze walki. Nasze wojska wzmożone przez bataljony niemieckie posunęły się naprzód przeciw wsłom: Bfod i Sliwica. W dolinie Moglenicy i na zachód od Wardaru panuje słaba czynność. Na wschód od Wardaru panuje ożywiony ogień działowy. Odparliśmy ogniem a miejscami w zapasach ręcznych nocny atak nieprzyjacielski przeciw wsł Bogorodica. U stóp Belasicy—Platiny panuje spokój.

Na froncie Strumy ostrzeliwała artylerja nieprzyjacielska liczne zamieszkałe miejscowości przed naszymi pozycjami. Na wybrzeżu egejskiem panuje spokój.

Front rumuński: Wzdłuż Dunaju panuje spokój. W Dobrudży ściągają wojska sprzymierzone dn. 22. bm. wroga sadai. O godz. 1 po poł. wjechała nasza konnica do Konstanicy. Wczoraj dotarły oddziały prawego skrzydła do Islamp—Tepe (16 km na północno-zachód od Konstanicy) — wieś Alakap w pobliżu linii kolejowej i zajęły ją; podczas gdy wojska lewego skrzydła zajęły linię Idris Catus—Cote 127 (6 km. na południe od Medgidia) i wzgórze, leżące 5 km. od Catus Mamut—Cote 156. Na wybrzeżu Morza Czarnego cofnęła się eskadra rosyjska, która brała z artylerją udział w walce i znikła w kierunku północnym. Niemiecki latawiec wodny wylądował poza frontem nieprzyjacielskim na polu wlotów pod wsią Karakasumem i zburzył 2 latawce, po zabiciu żołnierzy posterunku nieprzyjacielskiego. Latawiec powrócił cało.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 23. 10. po poł.

Na północ od Sommy odbył Francuzi na schyłku dnia kompletnie udaną pojedynczą wyprawę. Po krótkim przygotowaniu działowem zdobyli jedynym szturmem cały szczyt 126, na którym się usadowili dn. 18 b. m.

Na południe od Sommy nie wznowili Niemcy w nocy, mimo gwałtownego ostrzelwania licznej miejscowości na północ od Chaulnes swych ataków, przeciw nowym pozycjom francuskim. Dalej ku południowi nie udala się wyprawa niemiecka na rów francuski w pobliżu koleji.

Liczba ogólna jeńców wziętych przez Francuzów dn. 21 b. m. na odcinku Chauines wynosi obecnie 450, między nimi 16 oficerów. Między Aure a Oise wzięli Francuzi mały posterunek i zadali Niemcom straty. W Szampanii wywołali Niemcy wybuch miny na południowo-wschód od wzgórza Le Mesnil; natchciał wyrzucił ich kontratak z lejka.

Wojna napowietrzna: Latawce niemieckie zrzuciły dziś rano liczne bomby na Lunéville. Nikogo nie zabito, strata materialna jest nieznaczna. Na froncie Sommy stracono w ciągu dnia 22 b. m. 2 latawce niemieckie, 3 musiały się spuścić bez sterowania. W ciągu dnia wczorajszego zrzuciły 24 latawce francuskie 4200 kg. pocisków na huty w Hagedingen i Bussingen (na północ od Metz), na dworzec kolejowy w Diedershofen, Mezières pod Metzem, Longueville i Metz—Sabons. Trafiono w cele. Inna eskadra ostrzeliwała skład broni w Mons en-Chausé, wreszcie nastąpiło w nocy na 23 b. m. ostrzelwanie warsztatów w Rombachu i dworca kolejowego w Mars la Tour, które odniosło dobry skutek.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 23. 10. wieczor.

Na północ od Sommy dała nam możność pojedyncza akcja bojowa wykonana w ciągu dnia na północno-wschód od Mervault posunięła się znacznie naprzód. Liczba jeńców wziętych przez nas wczoraj na północno-zachód od Sailly—Saillicel wynosi mniej więcej 80. Na południe od Sommy była szczególnie ożywiona walka działowa w okolicy Chaulnes. Zresztą minął wszędzie dzień spokojnie.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie urzędowe dn. 23. 10. po południu. W ciągu nocy panowało znaczne ostrzelwanie nieprzyjacielskie między L'Sars a Guedecourt. Nasze wojska zajmują brzeg dwóch lejków leżący po tej stronie, które wczoraj zrobił wróg za pomocą wybuchu miny. Nasi fortyfikują swe pozycje w sposób zadawalniający.

Koalicyjna rada wojenna.

»Daily Telegraph« dowiaduje się z Paryża, co następuje:

»Rada wojenna koalicji w Bolonii omówiła i zdecydowała kilka trudnych spraw natury dyplomatycznej i wojskowej na wschodnim placu boju.

NA GŁODNYCH

braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia Pomocy w Królestwie :-: Polskiem, Poznań, Teatralna ulica 2. :-:

Płyną składki...

W ciągu dni niewiele z górą sto tysięcy marek zebrałiśmy na głodnych Królestwa Polskiego. Przedują obywatele zamożni; na listach składek i gurgu mając lub więcej znaczne kwoty, ale zapytać się trzeba gdzie są szerokie koła społeczeństwa, gdzie są te zasiepy ludności, które niejako współzawodniczyły między sobą przy składkowaniu. Nie było beśdaj zakątków obojętnego na nędolę nieszczęsnej braci w Królestwie; kmieć, służba dworska, mieszczanin, wszyscy nieśli skwapliwie swój grosz ofiarny. A teraz?...

Nieszczęście, jakie dotknęło naród polski, bez najmniejszej przyczyny z jego strony uwikłanej w kropną tę zawieruchę Europejską, poruszył serca w najodleglejszych krajach i czytaliśmy, że Stany Zjednoczone, Anglja, Hiszpanja, nawet Egipt nadesłały m-iej lub więcej znaczne kwoty na głodnych nacznych. Czy mielibyśmy dać prześcignąć się przez obcych i uatać w pół drogi?

Mamy nadzieję, iż wszystkie sfery naszego społeczeństwa raz jeszcze staną gremialnie na wyżynie oczekiwań i odpowiedzą z całym zapatem na przejmujące wołanie: na głodnych! na głodnych rodaków!

„Diło“ o sprawie polskiej.

Z powodu komunikatu, ogłoszonego w półurzędowym „Fremdenblacie“ pisze ukraińskie „Diło“:

„Jak stoi nasza sprawa? Nic naturalniejszego, jak to, że pytanie takie powraca nieustannie w myślach każdego ukraińskiego obywatela. Nic naturalniejszego, że tem pytaniem dręczy się i w wyglądanie odpowiedzi na to pytanie wkłada tyle duchowej energii. Jednak, chociaż tak naturalnie i rozumiejąc się samo jest to pytanie, czy dziś ktokolwiek w świecie może dać na nie odpowiedź? Oczywiście odpowiedź, choćby nawet nie zadawająca, ale pewną i definitywną. Nie ma najmniejszej wątpliwości, że takiej odpowiedzi nikt dziś dać nie może, nawet ci, którzy kierują polityką i strategią centralnych mocarstw. Zjemy w samem wrzeniu wojny, a »belli eventus semper incertus«, uczyły nas dawne czytanki w łacińskim języku. Miejmy pewność i stanowczej odpowiedzi muszą nam zastąpić daleko mniej pewne i wcale nie definitywne kombinacje na podstawie wnioskowań z każdorazowego położenia wojennego. A to nie tylko na wołyńskim, galicyjskim i bukowińskim froncie, ale położenie wojenne na wszystkich innych dotychczasowych frontach na lądzie i na morzu. Tak bardzo kalejdoskopowy jest obraz tej wojny i tak ciasno pomotały się życiowe nitki naszego narodu z nitkami życia i zagłady różnoplemiennych armji, które walczą w dalekich stronach świata!

»Coś w rodzaju pośredniej odpowiedzi na nasze pierwsze pytanie, a właściwie tylko wskazówkę na taką odpowiedź, mogłaby nam dać wiadomość o rozstrzygnięciu polskiej sprawy, jaka przyszłego prawno politycznego stanowiska Polaków wśród sprzymierzonych i wśród skoalizowanych państw — spłata się po części także z ukraińską sprawą, jednakże dziś, a prawdopodobnie jeszcze bardzo długo, ten promień będzie zastonięty. Bo, jak jeszcze raz stwierdzono w półurzędowym wiedeńskim organie polska sprawa dotąd nie rozstrzygnięta i co do niej toczą się rokowania między Austro Węgrami a Niemcami. Rokowania te toczą się jednak nie od wczoraj i nie mamy żadnej podstawy do przypuszczeń, aby jutro nagle się zakończyły. Polityczne i wojenne położenie ... jeszcze nie jasne, a interesy każdego kontrahenta zanadto żywotne, a zanadto ważne, aby można liczyć na rychłe wyrównanie wszystkich wzajemnych różnic. Znaczący to, że i z tej strony nie można się spodziewać szybkiego wyjaśnienia także naszej sprawy. Czy chcemy, czy nie chcemy musimy czekać, bacznie się wystrzegając wyciągania przesady i nieuruntowanych wniosków, tak optymistycznych, jak pesymistycznych. Zjemy w prowizoryjum i wśród prowizorycznych stosunków, o których nie wiadomo, jak długo potrwają i musimy układać nasze narodowościowe bytowanie pod dogowym okiem ostrożności i rozwagi — z »ne quid detrimenti res publica capiat!« O drogowskazie tym nie wolno nam ani na chwilę zapominać, zwłaszcza wtedy, kiedy silimy się określić nasze położenie »in plus« czy »in minus«. Bo także i te określenia, a czem niejedni lubi zapominać, mogą stać się ciężarkiem na wadze naszych stosunków«.

Z Królestwa Polskiego.

Język w szkołach ludowych.

General gubernator zniósł paragraf trzynasty rozporządzenia z dnia 25 sierpnia 1915, dotyczącego języka w szkołach. Paragraf ten brzmi:

Językiem wykładowym jest we wszystkich szkołach niemieckich i żydowskich język niemiecki, w pozostałych szkołach — język polski. Język rosyjski jako język wykładowy i jako przedmiot nauczania u- auwa się we wszystkich publicznych i prywatnych szkołach ludowych.

Polscy nauczyciele i nauczycielki szkół ludowych mają postawić naukę języka niemieckiego, jako przedmiotu nauczania, na stopniu średnim albo wyższym, o ile posiadają dostateczną znajomość języka niemieckiego. Bliższe rozporządzenia w tej sprawie powinna wydać nadzorcza władza szkolna.

Podręczniki i książki szkolne mogą być używane jedynie na mocy pozwolenia cesarsko - niemieckiego

zarządu cywilnego. Używanie podręczników rosyjskich jest zabronione.

Potrzebne zarządzenie w sprawie języka wykładowego i udzielania nauki języków w szkole ludowej wydać, według nowego rozporządzenia, szef administracji.

Wszyscy mieszkańcy męscy miasta Łodzi

ponad 17 lat, zatrudnieni w przemyśle, rzemiośle, handlu, warsztatach, gospodarstwach domowych, o ile znajdują się bez stałej pracy, otrzymali nakaz stawienia się przed komisją, celem wyznaczenia im odpowiedniej pracy. Za niezastanowienie się do rozporządzenia grozi niemiecki prezydent policji karą więzienną i przymusowem sprowadzeniem.

Rada szkolna krajowa.

W num. 49 z dnia 20 bm. »Dziennik rozporządzeń« ogłoszono zatwierdzenie ustawy Rady szkolnej krajowej przez władzę okupacyjną. Jeżeli, czytanej w rozporządzeniu general gubernatora, szkolnictwo ma nadal rozwijać się ograniczenie i pomyślnie, to należy na przyszłość zająć się obszernie zagadnieniami zasadniczymi, których rozważanie będzie najniezwadniej udalne wówczas, gdy przytem pomagać będą mężowie zruśnięci z duszą i życiem narodu

— Dlatego też, chętnie przychyliając się do prośby kół kierowniczych w kraju, chcę udzielić możności siłom krajowym do współpracy w formie uregulowanej i w sposób planowy nad temi zadaniami. Ze szkolnictwo musi się rozwijać na podstawie języka narodowego i kultury narodowej, jest to zdanie, które podzielam, jak również jestem pewny, że przytem i uzasadnionym zadaniami istniejących mniejszości będzie można zadość uczynić.

Paragraf pierwszy ustawy opiewa, że przy administracji tworzy się Radę szkolną krajową ze sił krajowych, które zadaniami będzie przyczyniać się do rozwoju szkolnictwa narodowego na obszarze general gubernatorstwa przez pracę doradczą i inicjatywę.

Wejść w jej skład (§ 2) jeden przedstawiciel rzymo katolickiego i jeden ewangelicko augsburskiego wyznania, jeden religji żydowskiej, jeden uniwersytetu i jeden politechniki, trzech przedstawicieli warszawskiej gminy miejskiej, dwu przedstawicieli Stow. polskiej Macierzy szkolnej i dwu Rady głównej opiekunów dzieł ulżenia nędzy w Polsce i przynajmniej sześciu mężów z całego obszaru general gubernatorstwa, zawców dziedziny wychowawczej i szkolnictwa.

Przedstawiciela wyznania katolickiego wyznacza ks arcybiskup, gminy augsbursko ewangelickiej konsystorz. Przedstawiciela religji żydowskiej i sześciu przedstawicieli z całego obszaru mianuje szef administracji, resztę wybierają korporacje odnośne a zatwierdza szef administracji.

Pierwszorazowy okres urzędowania trwa do 1. października. Radzie szkolnej krajowej mają być regularnie przedstawiane do zaopiniowania lub opracowania ważniejsze kwestje zasadnicze szkolnictwa, dotyczące jego spraw wewnętrznych i zewnętrznych. Rada może też od siebie dawać inicjatywę do wazywania takich kwestji, (§ 3)

**Nie zapominajcie
o Bazarach Gwiazdkowych,
które będą otwarte w drugiej
połowie listopada b. r. :-**

Z Galicji.

Skontrum w Naczeln. Komitecie Narodowym.

Komisia Kontrolująca N. K. N. złożona z p. p. Edmunda Zieleniewskiego, posta do Rady Państwa — jako przewodniczącego, Jana Armolowicza, dyrektora Banku Krajowego, dra. Tadeusza Bednarskiego, adwokata krajowego dyrektora wojennej centrali handlowej, dra. Hieronima Dymarskiego, posta do Rady Państwa, Stanisława Dwyńskiego, dyrektora wzaj. kredytu, dra. Franciszka Xawerego Fiericha, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego dra. Michała Koya, prezesa izby adwokackiej, Władysława hr. Mycielskiego, właściciela dóbr, Anastazego Kazimierza Róga, dyrektora fabryki, Mieczysława Sędzimir, dyrektora Banku Galicyjskiego dla handlu i przemysłu i Włodzimierza Sroczyńskiego, właściciela dóbr i marszałka powiatowego, przeprowadziła w dniach od 27 9 do 13 10 1916 szczególny skontrum Kasy głównej N. K. N. oraz poszczególnych biur, za czas od dnia 1 stycznia 1916, to jest od dnia, w którym było sporządzone poprzednie skontrum — aż do dnia 15 września 1916 włącznie.

Komisia Kontrolująca zbadała księgi, dokumenty, oraz alegaty kasowe, które znalazła we wzorowym porządku i stwierdziła prawidłowość poszczególnych wydatków, czynionych ściśle i wyłącznie na celu N. K. N. Na tej podstawie udzieliła Komisia Kontrolująca Prezydium, oraz Szefowi Departamentu Skarbowego N. K. N. absolutorjum na gospodarce finansowej Departamentu Skarbowego, wyrażając równocześnie najzupełniejsze uznanie za sielność w przeprowadzeniu rachunkowości i za pełną poświęcenia, bezinteresowną pracę obywatelską Szefa Departamentu oraz wszystkich jego współpracowników.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 25 października 1916.

Kalendarz: Czwartek, 26. października Sabiny.

— Srebrne gody małżeńskie obchodzą jutro w czwartek p. Paweł Zboralski ze swą małżonką Marianną, zamieszkujący przy Görlitzerstr. 61. Pan Zboralski należy do robotników członków Tow. Stella i Tow. Pol. kat. Robotników, gdzie od długich lat w pracach towarzyskich bardzo żywie bierze udział. Jubilat zalicza się także do wiernych i życzliwych czytelników naszego pisma. Dzieci swe wychował jubilat w duchu narodowym, z których już dziś mają pociechę.

Szanownym Jubilatowi składamy także z naszej strony szczerze życzenia, by w pełnej sile wieku doczekali się godów złotych.

Uroczystość kościelna odbędzie się w czwartek rano o 8 w kościele N. Marij Panny, Wrangelstr.

— Nie będzie więcej specjalnych kart na cukier. Ażeby zmniejszyć ilość kart skasował magistrat w Schönebergu karty na cukier. W przyszłości będzie sprzedawany cukier na oznaczone odcinki karty żywnościowej. Karty na cukier do zaprawiania konserwów 5 funtowe i karty pocztowe wydane przy drugim rozdzielaniu cukru do konfitur powinny być zużyte do d. 1 listopada, gdyż potem tracą swą wartość.

— Ceny ryb morskich. Na ostatnim posiedzeniu zajmował się Wielko Berliński urząd do badania cen kwestją ustalenia wysokości zarobku przy sprzedaży ryb. Ryby wynoszące w sprzedaży hurtownej do 40 fen. podnoszą się o 10 fen. w cenie przy sprzedaży detalicznej, a do 1 mk. o 25 fen. O ile ryba droższą jest nad 1 mk. zarobek w handlu detalicznym powinien wynosić 30 fen. od funta a nie, jak dotąd, 25 procent. Ponieważ od wajułusza plamistego (Kabejau) pozostaje przy sprzedaży takowego bez ości wiele resztek wolno sprzedawać go w handlu detalicznym o 40 fen. na funcie drożej, niż w hurtownym. W ten sposób stanieją ryby, kosztujące w sprzedaży hurtownej więcej niż 1 mk. Na wyżej opisanej zasadzie będą ustalone i ogłoszone ceny na ryby.

— Dzień pokuty i zaduszki. Berlińskie prezydium policyjne załatwia:

Obecne stosunki wymagają i tego roku trzymania się jeszcze surowszych niż dotąd zasad dotyczących się pozwolenia na publiczne przedstawienia teatralne i t. p. Ze względu na to podaje się do wiadomości za pozwoleniem królewskiej głównej komendy na Marchje dla ziemianckiego berlińskiego okręgu policyjnego co następuje:

1. W dniu zaduszny przypadającym d. 26 listopada pozwala się jako przedstawienia poważnego charakteru w myśl § 10, cyfra 2 rozporz. dzenia policyjnego z dn. 15 maja 1913 tyłk. na:

a) przedstawienia sztuk teatralnych klasycznych lub nowożytno literackich o charakterze poważnym w teatrach, które służą wyższym zadaniom sztuki; b) przedstawienia obrazów świetlnych z historii świętej lub inne w celu religijnym i charakteru religijnego jak i muzyki duchownej w kościołach lub w takich salach koncertowych i teatralnych, których celem jest urządzenie przedstawień lub koncertów służących do celów wyższych.

2. W dniu pokuty, we środę dn. 22 listopada 1916 i w dniu zaduszny dn. 26 listopada 1916 rozciąga się zakaz przedstawień publicznych wypowiedziany w § 10 rozporządzenia policyjnego z dn. 15 maja 1913 r. na wszelkie zabawy prywatne urządzone w publicznych salach teatralnych, koncertowych lub innych

3. Odczyty na poważny temat, których nie można uważać za zabawę, są jak i dotąd dozwolone. O pozwolenia policyjne na dozwolone przedstawienia trzeba się zgłosić zczasu.

— Zwalczanie biegunki. Ze względu na liczne wypadki zachorowania na biegunkę rozesał prezydent policji z polecenia ministra spraw wewnętrznych odtkę »rady dla zwalczania zrażliwej biegunki« wazyśkim lekarzom okręgu miasta Berlina. Specjalnie położony jest nacisk na to, że na wypadki lżejszego zastąpienia, które się okazuje w braku apetytu i rozwolnieniu nie zwraca się dostatecznej uwagi. W tych razach można poznać zaraźliwą biegunkę za pomocą analizy zawartości kiszek. Bakterje biegunki mogą być wydzielane nawet przez osoby, które same od tej słabości są wolne. Szczególnie jednak niebezpieczne są te bacyle. W każdym razie przy dłużej trwającym rozwolnieniu trzeba zasięgnąć rady lekarza. Zresztą powiano się natychmiast zawiadomić władze w razie zachorowania lub śmierci; jest to nakaz obowiązujący.

— Znów kradzież w komisji chlebowej. W 5 komisji chlebowej w Schönebergu wpadło w ręce złodziej 15 tysięcy kart na mięso, które uprawniają na kupno od dn. 30 b m. n. r. Ich zaczynają się na 60. Prócz tego zdobyli rabusie 500 czerwonych kart ziemniacznych od nr. 1650 wwyż.

OD REDAKCJI.

Pan Kowaliński, Pr. Börnecke. Czy jeszcze obecnie Kaliszczanin wychodzi, nie wiemy; lecz prosimy się wprost zwrócić pod tegoż adresem, a w każdym razie odpowiedź Pan dostanie.

Pan Kozielski, Berlin. Gdyby Pan uważniej gazetę czytał zauwazyłby, że dość często ogłaszamy, bibliotekę Związku Tow. Polskich, która się znajduje u p. Miklaszewskiego, Ritterstr. 13.

Agencje Dziennika Berlińskiego:

Wschód:

Mizera, Langestr. 93, skład cygar. Jankowski, Langestr. 35, skład mleka. Breuer, Langestr. 21, skład cygar. Gorgolewski, Holzmarktstr. 11, restauracja. Garyantesiewicz, Koppenstrasse 12, skład cygar. Wenzel, Münchebergerstr. 23, sklep. Paszkowski, Koppenstr. 69, skład cygar. Wolff, Koppenstraße 41, skład cygar. Dekubanowski, Palisadenstrasse 79, skład cygar. Wolny, Andreasstr. 78a. Schley, Andreasstr. 40, podwórce. Goździewicz, Grüner Weg 29, restauracja. Krawczewski, Blumenstr. 30, piekarnia. Fyrst, Schillingstr. 9, skład cygar. Zmudziński, Mehnerstr. 22, skład kolon. Komisarek, Goldaperstr. 5. Klimowski, Posenerstr. 31, skład mleka. Kasyaka, Richthofenstr. 11, skład obuwia. Sejkowski, Zorndorferstr. 47. Hasińska, Petersburgerstr. 32, podwórce I. Lehmann, Liebigstr. 10. Grochocki, Thaerstr. 14, skład cygar. Łukiewski, Weichselstrasse 16, skład cygar. Gorecki, Gabriel Maxstr. 14. Paulus, Scharnweberstr. 57, restauracja. Brettschneider, Proskauerstr. 9.

Połud. Wschód:

Zawadzki, Manteuffelstr. 25, prasownia. Ignaszewski, Eisenbahnstr. 38, restauracja. Przybylak, So-rauerstr. 7, skład cygar. Stachowiak, Oppelnerstr. 34, skład cygar.

Centrum:

Rieger, Prinzenstr. 65. Łaciński, Ritterstr. 14, skład cygar. Neumann, Grünstr. 21.

Północ:

Knuth-Neumann, Bernauerstr. 3. Grosse, Schönhauser Allee 182a. Gossov, Swinemünderstr. 49. Wojtysiak, Kiautschoustr. 2, skład obuwia. Majewski, Schulstr. 44.

Moabit:

Liedig, Oldenburgerstrasse 6, skład papieru. Schmidt, Emdenerstr. 51, skład cygar. Michalak, Rostockerstr. 18, skład mleka. Grzesiak, Oldenburgerstr. 7, skład cygar. Botha, Zwinglistr. 10, skład

węgli. Zwierski, Beusselstr. 34, restauracja narożnik Wicelstr. Schranz, Waldstr. 44, skład cygar.

Zachód:

Binder, Belle Alliancestr. 85. Hanow-Rhode, Potsdamerstr. 114. Pohlmann, Neue Winterfeldstr. 7.

Charlottenburg:

Thinius, Spreestr. 21. Żak II, Schillerstr. 85, restauracja.

Neukölln:

Karras, Steinmetzstr. 4. Hohensee, Steinmetzstr. 9, skład cygar.

Schöneberg:

Frost, Belzigerstr. 12.

Halensee:

Kołaski, Joachim-Friedrichstr. 16, skład obuwia

Weissensee:

Piskorski, Wilhelmstr. 23, restauracja.

Oberschöneweide:

Wojciechowski, Edisonstr. 38, skład cygar.

Vehelde:

Małec, Aplikamstr. 35.

Z życia Towarzystw.

Tow. Przemysłowców Polskich w Berlinie przypomina niniejszem członkom i przez nich zaproszonym gościom, że tegoroczne przedstawienie odbędzie się w niedzielę, 29 października przy Wallner-Theaterstr. 15 na sali »Alhambra«. Odegrana zostanie sztuka ludowa w 4 aktach »Dla świętej ziemi«. Od godziny 6-tej koncert instrumentalny p. Ziomka. Pocz. przedstawienia o godz. 7 1/2.

Komunikacja dogodna do narożnika Alexander- i Blumenstr, lub do dworca Jannowitzbrücke. O liczny udziałczonk. jak i zaprosz. gości prosi Zarząd.

W środę 25. 10:

Związek Tow. Polskich w Berlinie, Wallstr. 20 o 9. Zarządu.

Tow. Polak im. Eliry Orzeszkowej w Lichtenbergu, Scharnweberstrasse 57 o 8 1/2.

Tow. śpiew. »Harmonia«, Niederwallstr. 11 o g dz. 9. Zarządu.

W czwartek 26. 10:

Tow. Wyborcze Moabit. Emdenerstr. 10 o godz. 9. Mężów zaufania.

Tow. Młodzieży Kupieckiej, Wallstr. 20 o godz. 9 1/2. Zarządu.

W piątek 27. 10:

Sokół Berlin III. Köslinerstr. 17 o 9

Wyzwolenie Berlin-wschód, Strassmannstr. 39 o 9.

W sobotę 28. 10:

Sokół II Moabit. Oldenburgerstr. 39 punktualnie o 9.

Oddział Metalowców Tow. Przem., Grüner Weg 27 o godz. 9

Z życia Towarzystw charlottenburskich.

Komitet Towarzystw Polskich, Charlottenburg. W czwartek dnia 26 b. m. posiedzenia przy Kaiser-Friedrichstr. 84 o 9.



Biblioteka Związku Towarzystw znajduje się u p. Miklaszewskiego, Ritterstrasse 13. Otwarta tylko co środę od godziny 7 do 8 i pół wiecz.

Biblioteka Tow. Naukowego Polaków (Neue Grolmanstr. 6) otwarta we wtorek od godziny 8-9 wiecz., w niedzielę od 1-2 po południu.

Jedyna polska fabryka cygar i kraina tytoni w Berlinie. Złoty medal

W. H. FYRST
Berlin O 27, Schillingstr. 9.
Hurtownie! Telefon: Königstadt 1696. Detalicznie!

Tytonie w paczkach i luzno, gilzy, maszyny, papierki.

Hurtowny skład papierosów fabryk:
Patria, Poznań. Dubec, Sulima. Ganowicz i Wiekliński. M. Droste, Poznań. Drezno.

Wyroby wszystkich miejscowych fabryk. Zamówienia pozamięscowe uskutecznią się odwrotnie.

Telefon: Alexander 320.

ST. KAZMIERCZAK
Jedyny polski zakład pogrzebowy i magazyn trumien na Berlin i okolice.

Palisadenstrasse 66 i 78.

Wszelkie przybory pogrzebowe. Złoty medal

Wszelkie zamowienia do pogrzebu.

Trumny metal., dębowe itd. zawsze na składzie. Gotowe trumny dla dzieci w wielkim wyborze.

Moje **biuro prawnicze** znajduje się teraz **Krautstr. 11** narożnik Gr. Frankfurter-tr. i Straubbergerplatz.

Bronisław Koczyk
Telefon: Alexander 1193.

Powołujemy się przy zakupach zawsze na ogłoszenia podane w „Dzien. Berliński.”

Lekcyi muzyki (także instr. dęte)
W. Jakubowski, Blankenfeldestr. 10.

Rodacy! Abonujcie „Dzien. Berliński”.

Bank ludowy POMOC Volks-Bank

Sp. zap. z ogr. por.
Charlottenburg, Spielhagenstrasse 3.
Telefon: Ami Wilhelm 1283.

Pocztowe konto czekowe: Berlin nr. 10960.
Godziny urzędowe: w środę i piątek od 7-9 wieczorem w niedzielę od 12-2 po południu

Przyjmuje oszczędności po 3% i 4 od sta
Udziela pożyczek po 6 procent i dyskontuje weksle.

Wydaje składającym oszczędności na życzenie skarbniki stalowe.

Zarząd:
J. Spychała. Fr. Tyrakowski. M. Jerzykiewicz.

Jan Paschke
zegarmistrz i złotnik
Berlin O, Langestr. 110
narożnik Markus- i Holzmarktstrasse.

Zamiast 50 Mk. z pewnego powodu tylko 35 Mk. dopóki zapas starczy. W razie niepod. odbier. i zwrac. całą sumę i powst. portorja.

Wielki wybór najrozr. rzeczy zegarm. złotn. etc. — Ilustrow. cenniki darmo.

Drukarnia „Dziennika Berlińskiego”
wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Telefon: Moritzplatz 6421.

KURSA SZOFERSKIE
Autotechnikum
Berlin S. 59. Kottbuserdamm 79
(J. BURDAJEWICZ).

Gruntowno wykształcenie na kierowców samochodów (szoferów) pod zwalony egz. państwowego i otrzymanie świadectwa policyjnego. Dla powołanych do wojska, możność wstąpienia do oddziałów automobilistów. Warunki korzystne. Prospekt gratis i franco!

Wysyłki okazowe poza Berlin za wpłatą. — Dla korpulentnych osób stosowne okrycia

Bez karty zakupowej! Sprzedaż płaszczy, kostiumów, płaszczy pluszowych i futrzanych, spodnie i bluzek aż do urzędowego stwierdzenia zapasu.

Impregnowane **plaszczki jedwabne** Praktyczne **plaszczki gumowe** z czapka, granatowe, zielone, brązowe, liljowe itp. 45, 36, 28, 22, 18. Doskonale **plaszczki** od kurzu z kamgaru 28, 15.

Kostjmy modelowe! Materiały z kamgaru, sukna, aksamitu i jedwabiu. Modele jesienne, wykonane przez pierwszorzędnych mistrzów 200, 150, 120, 90, 68. **Kostjmy z frote, loden** itp. 50, 38, 29, 22, 18.

Koverkot (plaszczki) na do- dwubnej podszewce i bez 48, 36, 29, 22, 18, 15.

Spodnice modelowe! jedwabne 33, 25, 18 mk. kamgarowe 22, 15, 12 mk. fant 10, 8, 6 1/2 mk.

Ceny niskie! Elegan- ckie **plaszczki** Westmanna sławne **plaszczki pluszowe** z pluszu jedwabnego i welnianego 200, 150, 100, 75, 50. 100, 80, 65, 52.

Ciepłe **ulstry** wykon. z do- brego materiału 75, 55, 36, 28, 22, 18.

Osobny magazyn załobny.
W niedzielę od 8-10 godziny otwarte.

Berlin W., Mohrenstr. 37a przy Kolonadach. **WESTMANN** Berlin NO., Gr. Frankfurter 115 przy Andreasstrasse.

Formularz do zamówienia „Dzien. Berlińskiego” dla żołnierzy w polu.

Prosimy tu odciąć.

Bestellung.
„DZIENNIK BERLIŃSKI”
für November und Dezember.

für (Name)

..... Armeekorps Schwadron
..... Division Batterie
..... Regiment Kolonne
..... Bataillon (Sonstige Formation)
..... Abteilung
..... Komp.

Bezugspreis für 3 Monate 1.54 Mk.
Umschlagsgebühr für 3 Monate 0.80 Mk.
Zusammen 2.34 Mk.

Obige Mk. 3.50 erhalten zu haben, bescheinigt

....., den 1916.

Kaiserl. Post

Name und Wohnung des Bestellers: